

Jak minął rok Panie Dyrygencie?

Motto:

*Skonał rok stary
z jego popiołów wykwita Feniks
nowy
już błyszczy w złotej wschodu bramie
Świat go cały nadzieją i życzeniem wita*

Adam Mickiewicz

Ze znanym i niezwykle cenionym polskim dyrygentem mieszkającym w Toronto Maciejem Jaśkiewiczem rozmawia Jadwiga Ferens.

Jadwiga Ferens: - Mija kolejny doniosły rok w twoim życiu artystycznym. Wiem, że zaglądał Pan często do polskiej krynicy muzycznej: Chopina, Kurpińskiego... kolęd, jak też do źródeł innych narodów: Dworzaka, Beethovena... Doprawdy, trudno za Panem nadążyć... Podczas ostatniego koncertu pod Pana batutą wykonano między innymi, Mszę C-dur, która komponowana równocześnie z VI Symfonią „Pastoralną”, została na początku chłodno przyjęta. „Sądzę, że potraktowałem tekst w sposób wcześniej niespotykany” pisał do wydawców Beethoven. Można by sądzić, że percepcja zjawisk jak słuchanie, jest tak prostym procesem, że nie są do tego konieczne żadne reguły, że wystarczy mieć wrażliwe uszy, aby poprawnie słyszeć. Koncert ten był zjawiskowy, doskonale przyjęty przez publiczność – owacje na stojąco, miejsca stojące. A jednak był zarazem tak piękny, jak i trudny. Czy w porównaniu z poprzednią epoką dorośliśmy do takich wyzwań? Mamy większy trening w słuchaniu?

Maciej Jaśkiewicz: - Umiejętność skupienia się na muzyce i zrozumienie jej jest niesłychanie ważne, ale istotne jest głównie to, co wykonawca proponuje do wysłuchania i sposób w jaki muzykę podaje. Układając program koncertu trzeba ciągle, uparcie, bez wytchnienia myśleć o odbiorcach. Słuchacza należy traktować ze zrozumieniem, życzliwie.

Niech koncert „Ludwig the Great” obejmujący utwory Beethovena, będzie tu przykładem. Dałem najpierw publiczności muzyczny cukierek dla zachęty (Sonata Księżycowa z chóralnym akompaniamentem), potem porcje muzyki ambitniejszej, ale jeszcze dość prostej i niesłychanie atrakcyjnie wykonanej (Koncert fortepianowy z 11 letnią solistką). Potem postawiłem publiczności wyzwanie, w postaci ambitnego, trudnego w percepcji i długiego utworu (Msza Beethovena). W końcu pozwoliłem im odpocząć, rozluźnić się i wspólnie śpiewając kolędy wejść w nastrój świąteczny. Planowanie koncertu to jak gotowanie dobrego obiadu. Może dlatego, czasem lubię „pokucharzyć”.

Skonstruowanie programu atrakcyjnego dla słuchaczy to jedna strona medalu, zaproszenie wykonawców zdolnych do zafascynowania publiczności – to druga strona.

A naszymi wykonawcami był przede wszystkim Oakham House Choir Uniwersytetu Ryerson, zespół wspinał się ostatnio rozwijający, oraz soliści. Wśród nich rewelacyjna, lecz niedoceniana sopranistka Eunsil Choir, która wzrusza słuchaczy pięknym głosem. Również 11-to letnia Anastasia Rizikov, zwyciężczyni Canadian Chopin Piano Competition w kategorii juniorów. Taki

komplet solistów musi zrobić wrażenie na słuchaczach. I zrobić.

- W ostatnim wywiadzie powiedział Pan, że wyznaczył sobie szczytne i ambitne plany: promocję młodych muzyków kanadyjskich i polskich. W sezonie 2010 wylansował Pan młodych debiutujących muzyków mieszkających w Kanadzie i USA. Zaproszenie Marty Wryk, młodej polskiej śpiewaczki na koncert, czy pianistki Anastazji Rizikov było tego przykładem. Geniusz to zjawisko tajemnicze i mistyczne. Odczuwało się podczas tych koncertów tę mistyczność. Jak sobie Pan radzi z geniuszami? Kogo jeszcze zaprosił Pan w tym sezonie muzycznym i dlaczego?

- Rzeczywiście wielu z moich solistów to prawdziwi geniusze (nie należy tylko im o tym głośno mówić bo się rozpaskudzają). Moje kontakty z nimi są znakomite. Im lepszy solista, tym łatwiej się z nim porozumieć, tym bardziej też jest on skłonny do harmonijnej współpracy. Wszyscy oni pilnie słuchają moich rad, ja słucham co mają do powiedzenia i wspólnie dochodzimy do jak najlepszej interpretacji. Tylko słabi artyści upierają się przy swoim zdaniu.

Ludzie często pytają, jak ich znajduję. Mam dwie metody: poprzez kontakty z najlepszymi pedagogami muzycznymi w Konserwatorium i na Uniwersytecie oraz poprzez nasz konkurs Toronto Sinfonietta Concerto Competition. Ta ostatnia inicjatywa spowodowała, że prestiż Toronto Sinfonietty wystrzelił do góry w torontońskim środowisku muzycznym. Nasz konkurs w tym roku zgromadził najwybitniejszą młodzież muzyczną



Maestro Maciej Jaśkiewicz i jego Toronto Sinfonietta

Toronto. Zwycięzcy wypełniliby nasze programy koncertowe na najbliższe kilka lat, ale przede wszystkim grać będą na koncercie galowym konkursu.

Słyszę czasami wypowiedzi w rodzaju: „Coś o Panu ostatnio nie słyhać”. Słyhać, tylko trzeba odpowiednio przyłożyć ucho. Ponieważ nie da się z reklamą dotrzeć do każdego, zachęcam do zaglądania na naszą stronę internetową, a już dziś zapraszam na koncert galowy Gala Concert of Toronto Sinfonietta Concerto Competition 26 lutego w Isabell Badder Theatre.

- Muzyk, myśląc się, nie ma żadnej możliwości ukrycia swego błędu. Jego błędy publiczność usłyszy od razu i nie jest skłonna darować „potknięcia”. Pańscy zaproszeni goście, czy to muzycy, czy soliści, na przykład solistka Eunsil Choi (przepiękny sopran) są bezbłędni – przygotowani świetnie, zarówno podczas prób, jak i koncertów. Czasami nie do uwierzenia.

- Niezupełnie to tak jest z tymi potknięciami natchmiasz widocznymi. Oczywiście, wielka wpadka jest słyszalna od razu, ale często zdarzają się potknięcia, rozminięcie się, opuszczenie jakiegoś fragmentu, nieoczekiwane przyspieszenie lub zwolnienie. Te wszystkie drobne „niedokładności” muszą być przez muzyków współpracujących na scenie „zaokrąglone”, że tak to określe. To one stwarzają tę unikalną atmosferę żywego wykonania. Są dla muzyków ekscytujące, stwarzają wyzwania, dają szansę sprawdzenia jak naprawdę dobrze jesteście.

A jeśli już mówimy o żywym wykonaniu, to trzeba podkreślić, że obecność publiczności, wyjątkowa atmosfera koncertu dodaje nam skrzydeł. Dopiero podczas koncertu muzyk naprawdę kształtuje swoją interpretację tak jak mu jego serce dyktuje. W domu, albo na próbie te interpretacje są właściwie tylko „udawaniem”.

- Obserwowałam próby Pańskiej orkiestry symfonicznej. Ileż wysiłku twórczego i fizycznego musi włożyć orkiestra oraz dyrygent, aby całość była harmonijna. Ileż pracy codziennej musi włożyć muzyk zawodowy, aby zaistnieć na scenie lekko, jak gdyby nigdy nic. Utwór muzyczny, czasami krótki, lecz jakże dużo pracy trzeba weń włożyć!

- Dobrze, że używa Pani określenia „praca”. Czasami słyhać opinie, że my sobie tak gramy, bo przecież to lubimy i spodziewanie się jakiegoś honorarium jest grubą przesadą. Proszę sobie jednak wyobrazić, że w szybkich tempach pianista gra czasem 16 nut na sekundę! Proszę spojrzeć na zegarek i uderzyć w stół 16 razy na sekundę. A potem proszę sobie wyobrazić, że każde z tych uderzeń ma być w inny klawisz. To nie przychodzi samo, nawet przy najwybitniejszym talencie. A w dodatku, trzeba jeszcze w to „włożyć serce”, uśmiechać się do publiczności, a wcześniej jeszcze pójść do fryzjera, umalować się i włożyć modną sukienkę. Czy jest jeszcze czas na inną pracę zarobkową? A z czegoś trzeba żyć.

- A tak na zakończenie, jak pisał Adam Mickiewicz: „Skonał rok stary: z jego popiołów wykwiła Feniks nowy: już błyszczą w złotej wschodu bramie; Świat go cały nadzieją i życzeniem wita, Czegóż w tym nowym roku żą-



Maciej Jaśkiewicz Dyrektor Artystyczny Toronto Sinfonietty jest niezwykle ceniony i lubiany w torontońskich kręgach muzycznych. Garną się do niego młodzi studenci, których czujnie nadzoruje i uczy. Jego kariera artystyczna rozpoczęła się w Polsce, gdzie pracował m. in. jako: Dyrektor Muzyczny Akademickiego Chóru Uniwersytetu Warszawskiego, dyrygent Warszawskiej Opery Kameralnej, w której zorganizował Kameralny Chór Ars Antiqua. Był także dyrektorem koncertów Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Miał również swoje sukcesy we Francji, gdzie prowadził chór chłopięcy Les Rossignols de Roubaix. Z tymi zespołami koncertował w wielu krajach Europy, zdobywając nagrody i wyróżnienia, wśród których nie sposób pominąć pierwszej nagrody na Międzynarodowym Festiwalu Chórów w Middlesborough w Anglii. W 1996 r. polskie Ministerstwo Kultury przyznało mu nagrodę za zasługi w krzewieniu polskiej kultury „Cultural Award of Merit”.

Ziarna Toronto Sinfonietty, zostały zasiane w 1986 roku, kiedy jej Dyrektor Muzyczny Maciej Jaśkiewicz, absolwent Warszawskiej Akademii Muzycznej (dzisiaj Akademia Muzyczna im. Fryderyka Chopina) wraz z grupą przyjaciół oraz polskich muzyków nadali podwaliny Polskiemu Towarzystwu Muzycznemu w Toronto. W ramach Towarzystwa stworzono wówczas dwie grupy muzyczne: orkiestrę Ars Antiqua Chamber Orchestra oraz Chór, które specjalizowały się w muzyce dawnej. Stopniowo, orkiestra rozszerzała swój repertuar i, w konsekwencji, w 1990 roku zmieniła swoją nazwę na Toronto Sinfonietta. Narodziny Toronto Sinfonietta przyniosły jednocześnie pierwsze jej nagranie – wspólną produkcję z chórem Musica Antiqua Chamber Choir, prezentującą kolędę polskie aranżacji Macieja Jaśkiewicza (polecam je jako prezent świąteczny). Największym osiągnięciem Toronto Sinfonietty było nagranie CD „Romancing Chopin”, gdzie współczesny dźwięk został wpleciony w tradycyjny język muzyczny Chopina tworząc ambitną formę, jednocześnie miłą w odbiorze.

Dalszy rozwój Sinfonietty to koncerty muzyki operowej, prezentacja filmów niemych, programy łączące jazz z klasyką, muzyczne programy teatralne, a ostatnio koncerty muzyki polskiej z okazji 11 listopada i koncerty finalistów konkursu Toronto Sinfonietta Concerto Competition. Wraz z chórem Sinfonietta zaprezentowała oratoria od Mesjasza Haendla poczynając do ostatnio wykonanej wzniosłej mszy Beethovena C-dur op.67 skończywszy.

dać masz Adamie?” Jak to się ma Maestro Macieju do nowego roku muzycznego? Jakie są plany muzyczne i jakie ważne rocznice czekają nas w nowym roku?

- W 2011 przypada dwusetna rocznica urodzin Chopina i Schumanna oraz rok 2011 jest rokiem Gustawa Mahlera, ale nie myślę, żebym przygotowywał specjalne koncerty z tych okazji. Będę się skupiał na pracy nad następnym konkursem dla młodych muzyków, planuję kontynuować koncerty polskie z okazji Święta Listopadowego i koncerty oratoryjne z Chórem Uniwersytetu Ryerson. A ponieważ wszystkie nowe inicjatywy artystyczne uwarunkowane są możliwościami finansowymi, będę ciągle się rozglądał za nowymi sponsorami. Tak przy okazji, jeśli ktoś chce pomóc, kontakt ze mną jest bardzo prosty.

- „Koncert z okazji Święta Niepodległości wzbudził nadzwyczajny zachwyt i podziw dla Pana i Pańskiej orkiestry. Ten koncert był chyba szczytowym osiągnięciem i uwieńczeniem fenomenalnego talentu dyrygenta Konsul Generalny wyraził ogromne uznanie w rozmowach po koncercie. Mówił, że dwa hymny grane w tak pięknym miejscu przez tak znakomitą orkiestrę były czymś niezwykłym, a sam koncert był po prostu nadzwyczajny... Jakże doskonale zakończył rok!”

- Należy też wspomnieć o znakomitych solistach tego koncertu: Ewie Sas, wybitnej skrzypaczce z Montrealu, Jacqueline Mokrzewskiej pianistce, zwycięzcy jednego z poprzednich konkursów Toronto Sinfonietty oraz o Kornelu Wolaku, klarncieście porywającym publiczność swoimi interpretacjami. Są to polscy młodzi muzycy mieszkający tutaj, w Kanadzie, nie importowani z Polski. Ich osiągnięcia artystyczne świadczą o tym, że jesteśmy obecni w gronie najwybitniejszych kanadyjskich artystów. W ten sposób wspólnie podnosimy prestiż Polonii w Kanadzie.

W przyszłości chciałbym jeszcze porozmawiać na temat roli Polonii, a zwłaszcza muzyków polskich w kanadyjskim życiu nie tylko artystycznym. Jakie właściwie stoi przed nami zadanie tu, w Kanadzie w obecnych czasach, jeśli chcemy dobrze, z rozsądnym patriotyzmem służyć sprawie polskiej?

- Muzyka jest wspaniałym ambasadorem kultury polskiej. Pańska działalność muzyka-Polaka pozytywnie rezonuje w środowiskach kanadyjskich. Miałam okazję to zaobserwować podczas prób czy koncertów. Myślę, że Polonia nie jest głucha i w przyszłym roku jeszcze bardziej doceni Dyrygenta Macieja Jaśkiewicza i Jego Orkiestrę Symfoniczną.

Jeszcze raz gratuluję osiągnięć i życzę Panu, aby w Toronto zaistniał (pod Pańskim patronatem) jakiś następny stały cykl, czy festiwal, wokół którego można by było stworzyć atmosferę lekkiego snobizmu, który przyciągnąłby rzeszę sponsorów, kanadyjskich oraz właśnie polonijnych, jak i szeregi młodzieży, przyszłych odbiorców.

Rozmawiała: JADWIGA FERENS

Informacje na temat Toronto Sinfonietty oraz jej nagrań można uzyskać pisząc na adres: program@torontosinfonietta.com